



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

LATO 2005

A.D. 2005 — A.M. 6133

Nr 493

SPIS TREŚCI

Trwanie w miłości Bożej	18
Nasze 85. roczne sprawozdanie z 2004r.	22
Sprawozdanie z podróży po Karaibach	26
Rady dla Pielgrzymów dobre dla wszystkich	27
Raport z Polski	28
Sugestie odnośnie Badań Bereańskich	31
Pamiętamy	32

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

TRWANIE W MIŁOŚCI BOŻEJ

„Jeśli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojej, jakom i ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w miłości jego.” – Jan 15:10

PONIEWAŻ CAŁA RASA LUDZKA jest wyobcowana od swego Stwórcy poprzez grzech i jego potępienie, zastosowanie tego tekstu przez kogokolwiek oznacza, iż wcześniej przyszedł on do znajomości łaski Bożej w Chrystusie i przyjął swój udział w tej łasce przez wiarę, i w związku z tym otrzymał przystęp do miłości Bożej jako jeden z poświęconego ludu Ojca. Dlatego jest to istotna kwestia, przeoczana przez wielu z tych, którzy zamierzają zachować siebie w miłości Bożej i pod Boską opieką bez uprzedniego spełnienia warunków przyjęcia do członkostwa w rodzinie Bożej. Jest tylko jedna droga wejścia do tej łaski zbawienia, a to przez wiarę w pojednanie i przez przyjęcie pojednania, dokonanego dla nas przez naszego drogiego Odkupiciela kosztem swej własnej ofiary na Kalwa-

rii. Jest to wyraźnie pokazane dla członków Maluczkiego Stada, w obrazie Przybytku, gdy w okresie Wieku Ewangelii przychodzili oni do stanu uznania Jezusa i wchodzili przez bramę Dziedzińca, próbnego usprawiedliwienia, przyjmując Go jako osobistego Zbawiciela i podążając w kierunku i wchodząc poprzez Pierwszą Zasłonę przez poświęcenie i otrzymanie spłodzenia z ducha w Świątyni Świętej. Z tego powodu, iż dostęp do przywilejów Wysokiego Powołania zamknął się w 1914 roku, poświęcenie do klasy Młodocianych Godnych nie jest pokazane w Pierwszej Zasłonie, lecz raczej w Dziedzińcu, a jej próbne usprawiedliwienie jako perspektywnych Lewitów jest zobrazowane w bramie Dziedzińca. Po jesieni 1914 roku poświęcenie już nigdy nie miało być zobrazowane w Pierwszej zasłonie, tak samo po 1954 roku niczyje wejście do stanu próbnego usprawiedliwienia nie miało być nigdy więcej zobrazowane w bramie Dziedzińca, wejściu do stanu Lewitów. Niemniej jednak przystęp do Boga, do stawania się jego owcami będzie nadal obrazowany przez przechodzenie przez drzwi do owczarni (Jan 10:1-29), gdyż nawet po otwarciu Gościńca Świątobliwości „drugie owce” (w.16; Mat. 25:31-34), klasa restytucyjna, również wejdzie do „jednej owczarni” przez jedyne „drzwi” (Jan 10:7, 9; Dz. Ap. 4:12), przez swe usprawiedliwienie i poświęcenie nie wejdą przez bramę Dziedzińca, do stanu Lewitów, ani przez Pierwszą Zasłonę do Świątyni Świętej, stanu Kapłaństwa (P '72, s. 71). Dlatego od 1954 roku poświęcenie Poświęconych Obozowców Epifanii, znajdujących się obecnie w obozie Epifanii, nie jest pokazane w Pierwszej Zasłonie, ani ich próbne usprawiedliwienie nie jest pokazane w bramie Przybytku. Ich usprawiedliwienie jest pokazane przez białą płócienną zasłonę przedstawiającą „sprawiedliwość Chrystusową” i jest im ukazywane przez Lewitów ogłaszających „Chrystusa jako Zbawcę i Króla” (Cienie Przyb. str. 114; Tom Ep. 5, str. 420).

Tekst ten, jak wiele wersetów Pisma Świętego, jest adresowany do członków ludu Bożego, którzy niegdyś byli „dziećmi gniewu, jako drudzy”, lecz weszli w Bożą łaskę wyznaczoną drogą (Jan 14:6); i zwraca to naszą uwagę na coś, co jest dla nas konieczne, po pełnym nawróceniu się, czyli poświę-



Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Zima, Wiosna, Lato, Jesień)

przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki

ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna subskrypcja

15 zł

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, duńska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam, kannada, ukraińska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Terazniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

ceniu Panu. Oznacza to, iż wejście w Bożą miłość w żadnym wypadku nie jest końcem chrześcijańskiej drogi, lecz jedynie jej początkiem; gdy już jesteśmy na tej drodze, Pan daje nam jako swemu szczególnemu ludowi przykazania i oczekuje, byśmy okazali ducha lojalnych sług poprzez posłuszeństwo — pełne posłuszeństwo jeśli chodzi o intencje serca, i tak zupełne posłuszeństwo jak to możliwe, jeśli chodzi o kontrolowanie ciała. Ktokolwiek zaniedbuje czy to poznawania, czy przestrzegania przykazań Pańskich, okazuje w ten sposób brak prawdziwego ducha chrześcijańskiego i w ten sposób potępia siebie samego jako niegodnego tego, by być dłużej uznawanym lub traktowanym jako członek ludu Bożego. Widziane w ten sposób, przykazania Pańskie dla tych, którzy poświęcili się Jemu i wchodzą do Jego rodziny, są próbami okazującymi, że są lub nie są godni Bożej łaski i obietnic zapewnionych wiernym (1 Sam. 15:22).

Cel tych prób jest jasny od czasu, gdy dochodzimy do zrozumienia Boskiego Planu Wieków — do zrozumienia tego jak Pan już dokonał wyboru swego królewskiego kapłaństwa, 144 000, jako swojej Oblubienicy i współdziedziców z Chrystusem, wielkim Królem oraz z Wielką Kompanią, nie jako Oblubienicą, ale jako druha i w ten sposób skompletował niebiańską fazę Królestwa na potrzeby Tysiąclecia. Godni mają wkrótce zakończyć swój rozwój w tym życiu, a następnie razem z Poświęconymi Obozowcami Epifanii połączą się w dziele pomagania, panowania, błogosławienia i podnoszenia świata ludzkości w słusznym u Boga czasie, w „dniu sądu” świata, Wieków Tysiąclecia. Łatwo dostrzegamy, iż Boskie prawo jest konieczne, w niebie i na ziemi, aby wola Boża mogła się dziać, aby sprawiedliwość, prawda i miłość zwyciężyły; i jest oczywiste, że każdy, kto nie znajduje się w wystarczającym stopniu w harmonii z zasadami sprawiedliwości wyrażonymi w Pańskich przykazaniach, tak, by chciał i starał się ich przestrzegać, nie byłby odpowiednią osobą, której Pan mógłby używać przy wprowadzaniu praw Bożych podczas tysiąca lat panowania Chrystusa i pomagania światu ludzkości w dostrzeganiu ich sprawiedliwości i błogosławieństw, które nastąpią po tym jak będą ich przestrzegać. Właściwe jest zatem pytanie jakie są te przykazania, których zachowywaniu towarzyszą tak doniosłe skutki i których lekceważenie oznaczałoby utratę miłości i łaski naszego Odkupiciela — i stąd, utratę wszystkich błogosławieństw, szczególnie przygotowanych dla tych, którzy Go miłują? Odpowiadamy, iż ujęcie tych przykazań przez Naszego Pana krótko zawiera się w jednym słowie — „miłość”. Dzielać tę kwestię, widzimy, iż

ma ona dwie części — miłość do Boga i miłość do naszych bliźnich. Bez tej zalety, cechy miłości rozwiniętej w nas do tego stopnia, by była kontrolującym wpływem naszego umysłu, nie możemy mieć nadziei trwania w łasce Bożej.

To prawda, On nie oczekuje zbierania dojrzałych gron z młodych pędów winorośli, gdy tylko się ukażą; raczej Wielki Winiarz (1 Kor. 3:9) czeka na stopniowy rozwój owoców, jeśli po ukazaniu się pędu widzi obiecujący pąk objawiający się jako kwiat winogron. Niemniej jednak dowody

*Prawo czyli wymagania Pańskie
są oparte na sprawiedliwości.*

nadchodzącego owocu miłości są od nas wymagane krótko po wejściu w relację z Nim; a wszelkie braki w rozwoju tego owocu wskazywałyby na odpowiedni brak miłości i oceny z naszej strony i oznaczałyby odpowiednio małą miłość do prawdy i jej zasad; stąd, miłość Pana do nas byłaby odpowiednio mniejsza, niż gdybyśmy czynili większy postęp w miłości.

Miłość oznaczałaby z konieczności zgodność ze sprawiedliwością, ponieważ prawo czyli wymagania Pańskie są oparte na sprawiedliwości, „podstawie Jego tronu”. Dlatego mamy patrzeć na przykazania Pańskie z tego punktu widzenia i dostrzegać po pierwsze, że nasza miłość do Boga jest sprawiedliwością — musimy uznać, że jesteśmy Mu winni miłość, oddanie, ocenę z powodu tego, co zrobił i obiecał jeszcze dla nas zrobić. Sprawiedliwość wymaga od nas miłującego, pełnego czci posłuszeństwa Panu. To samo dotyczy miłości do naszych bliźnich. Sprawiedliwość jak również szacunek do zarządzeń Naszego Niebiańskiego Ojca wymaga od nas sprawiedliwego postępowania wobec naszego bliźniego — czynienia mu tak jakbyśmy chcieli, by on czynił nam. Nie jest to niczym więcej niż absolutną sprawiedliwością, a jednak jest to samą istotą i duchem Boskiego prawa miłości. Chociaż sprawiedliwość jest pierwszym zarysem przykazania miłości, nie jest ona końcem jego wymagań. Wykraczając poza ścisłą sprawiedliwość nasza miłość powinna skłaniać nas do przejawiania miłosierdzia i przebaczenia. W ten sposób praktykując miłosierdzie znowu jedynie naśladujemy miłość Bożą, gdyż nasz Niebiański Ojciec nie tylko postępuje ze wszystkimi swoimi stworzeniami według sprawiedliwości, lecz wykraczając poza granice ścisłej sprawiedliwości, z wielkim współczuciem

i miłosierdziem zapewnił w Chrystusie Odkupiciela za grzeszników. To prawda, nie zapewnił tego z pogwałceniem swej sprawiedliwości, lecz jeśli chodzi o nas, sprawy mają się tak, jak gdyby z miłości i współczucia unieważnił On sprawiedliwość zapewniając nam pomoc. Stąd w naszym postępowaniu z innymi, którzy tak jak my są niedoskonali, mamy pamiętać o tym zarysie i być wobec nich nie tylko sprawiedliwymi, ale dodatkowo miłosiernymi, wielkodusznymi, uprzejmymi, nawet wobec niewdzięcznych, co jest wyrazem miłości bezinteresownej — tak, byśmy w ten sposób mogli

*Czegoż Pan chce po tobie;
tylko abyś czynił sąd,
a miłował miłosierdzie
i pokornie chodził
z Bogiem twoim.
Mich. 6:8.*

być dziećmi naszego Ojca w niebie. Pan przez proroka wyraża tę myśl o tym, jak prawo miłości jest podzielne i obejmuje wszystkie wymogi chrześcijańskiego charakteru. Mówi On: „Oznajmił ci człowiecze, co jest dobrego, i czegoż Pan chce po tobie; tylko abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim.” (Mich. 6:8). Wszyscy przyznają, że są to bardzo rozsądne wymogi. Jest oczywiste, że Bóg nie mógł wymagać mniej od tych, których szkoli w celu przyszłego sądzenia świata, a jednak wszystkie te trzy cechy wyszczególnione przez proroka zawierają się w jednym słowie miłość. Miłość wymaga, byśmy postępowali sprawiedliwie z naszymi bliźnimi, z braćmi, z naszymi rodzinami, z nami samymi, abyśmy starali się pielęgnować swoją ocenę praw innych — ich praw fizycznych, moralnych i intelektualnych, ich wolności i abyśmy oceniając je, w żadnym znaczeniu tego słowa ich nie ograniczali ani im ich nie odmawiali.

„Miłowanie miłosierdzia” jest po części wysokim stopniem sprawiedliwości i dodatkowo może oznaczać lubowanie się w rezygnowaniu z osobistych praw i przywilejów na rzecz innych, tam gdzie nie wchodzi w grę zasady. Jest to wyrazem miłości bezinteresownej. Oznacza ona gotowość odpuszczania innym ich upadków — brak skłonności do bycia zbyt wymagającym względem nich, jak również pragnienie bycia bardzo wymagają-

cym względem siebie w odniesieniu do tego jak my traktujemy ich. W przykazaniu miłości jest również zawarte pokorne chodzenie z Bogiem, ponieważ ktokolwiek miłuje swego Stwórcę i ocenia Jego troskę o swoje stworzenia w rzeczach naturalnych i duchowych, będzie w zamian miłował i oceniał Boga. A mając takie właściwe pojęcie na temat wielkości Wszechmocnego i o swojej własnej małości i niewystarczalności, chyba że dzięki łasce Bożej, będzie naprawdę usposobiony do chodzenia pokornie z Panem — nie szukając własnych ścieżek, lecz będzie ufnie starał się iść ścieżką, którą wyznaczył nasz Pan — śladami Jezusa. Ten sam apostoł Jan, który zapisał słowa Naszego Pana, podał dalsze komentarze na temat miłości Bożej i Chrystusowej mówiąc: „Miłowanie Boga oznacza przestrzeganie jego przykazań; a tak naprawdę to nie jest trudne. (1 Jana 5:3 — w przekładzie Tyndale’a). Oto miłość Boża [tzn., dowodzi ona i pokazuje naszą miłość do Boga]. To sugeruje nam, że Pan nie tylko oczekuje od nas zachowywania jego przykazań miłości do Niego i do braci, lecz że oczekuje również, że przestrzegając ich napelnimy się taką oceną tych przykazań i zasad, które leżą u ich podstaw, że będziemy się nimi rozkoszować, nie tylko z tego powodu, że są Boskimi przykazaniami, lecz dodatkowo dlatego, że są sprawiedliwe, dobre, właściwe. Jest jedną rzeczą przestrzegać Boskich przykazań i starać się je wykonywać, cały czas odczuwając więcej lub mniej ograniczeń, braku wolności, zmuszenia, obowiązku itd., a inną rzeczą jest być im posłusznym radośnie.

WZROST W DUCHU

Czy sądzimy właściwie oczekując nieco tego właściwego ducha na początku naszego doświadczenia jako ludu Bożego starającego się przestrzegać Jego przykazań? Tak. Powinniśmy także oczekiwać, że wraz ze wzrostem w łasce i znajomości te uczucia niezadowolenia, ograniczenia, obowiązku, itd. będą miały tendencję zanikać, tak, byśmy zamiast nich rozkoszowali się czynieniem woli Pańskiej, rozkoszowali się zachowywaniem Jego przykazań miłości, rozkoszowali się sprawiedliwym postępowaniem, miłowaniem miłosierdzia i pokornym chodzeniem z Bogiem — i że ostatecznie nie powinno zupełnie być uczucia, że przykazania Pańskie są ciężkie, są ciężarem, są męczące. Jest to oznaka wyższego rozwoju chrześcijańskiego i można ją znaleźć tylko tam, gdzie dana jednostka naprawdę stała się „kopią drogiego Syna Bożego”, gdzie duch Ojca rozwinął się i wydał dojrzałe owoce Ducha Świętego w obfitej mierze — pokorę, cierpliwość, delikatność, braterską uprzejmość, miłość. Wracając do naszego tekstu zauważamy, iż słowa naszego Pana oznaczają tę samą

rzecz — konieczność posłuszeństwa przykazaniom miłości i to ostatecznie do osiągnięcia takiego stopnia wzrostu, który oddaliłby od nich jakiegokolwiek uczucia zniewolenia czy niesprawiedliwości. Słowa Naszego Pana wyjaśniające tę kwestię znajdują się w dalszej części tego tekstu — „jakom i ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w miłości jego.” Gdy spoglądamy wstecz na piękny charakter Naszego Pana Jezusa i widzimy Jego miłość do sprawiedliwości, do prawdy i Jego chęć bycia posłusznym zarządzeniom swego Ojca — aż do śmierci — możemy z łatwością dostrzec, że nasz drogi Mistrz miał miłość do zasad, na których opierają się przykazania Ojca. Był posłuszny Ojcu, nie przez ograniczenie ani ze strachu, lecz z doskonałej miłości. Uznając przykazania Ojca jako okazję do radowania się i używając słów włożonych w jego usta przez proroka jego uczuciami było: „Abym czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrza moich”. (Psalm 40:9). Dlatego mamy rozumieć, że nasz Pan miał na myśli, iż aby trwać w Jego miłości musimy osiągnąć taki stan serca, jaki On posiadał — miłość do Boskiego postępowania, do zasad sprawiedliwości i prawdy. Możemy zamieszkiwać w jego miłości na początku naszej chrześcijańskiej drogi w dość nierozwiniętym stanie, lecz w miarę, jak wzrastamy w znajomości musimy wzrastać w łasce i przerosnąć te szkodliwe uczucia i wzrastać w Pańskiego ducha wiary, sprawiedliwości i miłości, tak, by posłuszeństwo Panu było rozkoszą naszego serca, a każde zaniechanie czynienia Jego woli powodowało ból, cień, z ziemi zrodzoną chmurę kryjącą nas przed uśmiechem Ojca.

ROLA PANA

Widząc głębię Pańskich wymogów wielu będzie skłonnych powiedzieć: Och, tak, to prawda, że musimy osiągnąć charakter na podobieństwo naszego Pana, lecz ważne, byśmy zdawali sobie sprawę, że przemiana i odnowienie umysłu nie jest całkowicie naszą rolą w tym dziele, lecz Pan także ma swoją rolę do wykonania: musi ją wykonać za nas, ponieważ nie możemy dokonać tego sami. Prawdą jest, że kiedy weźmiemy pod uwagę siebie, jako słabych i niedoskonałych według starej natury, według ciała, mamy dobry powód do rozpacz i stwierdzenia, że nigdy nie moglibyśmy dokonać tak wielkiej przemiany z samolubstwa do miłości, swoimi własnymi siłami. Prawdą jest również, że Pan oferuje wykonywać w nas — „chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego” (Fil. 2:13). Lecz jest równie prawdziwe, że mamy na sobie ciężar odpowiedzialności w kwestii odniesienia zwycięstwa. Rolą Pana jest zapewnienie drogi, prawdy, życia — środków, dzięki którym mamy

osiągnąć stan, do którego On nas powołał, lecz naszą rolą jest używanie tych środków, które On zapewnia i w ten sposób otrzymanie nagrody. Pan zadbał o nasze usprawiedliwienie, nasze pojednanie z Nim, naszą możliwość przyjęcia jako współpracowników z Nim w wielkim dziele przemiany naszych umysłów, z mieszkania w starym człowieku do zamieszkiwania w nowym człowieku poprzez działanie ducha Świętego i posłuszeństwo Jego instrukcjom zawartym w Słowie Bożym jego Łaski, Słowie obietnicy (Kol. 3:9, 10). Zgodnie z tym On działa w nas, sprawuje chcenie i wykonanie poprzez cudowną obietnicę daną Abrahamowi ku błogosławieniu wszystkich, którzy będą mieli udział w ziemskiej fazie królestwa (1 Moj.22:16-18). Należy jasno zrozumieć, iż to, ile On wypracuje w nas oraz rezultaty jakie zostaną wypracowane przez obietnice biblijne, zależą od nas. Tak jak od nas zależało to, czy weszliśmy w łaskę, którą On nam zapewnił, czy też nie, i tak jak mogliśmy pozostać poza miłością Bożą poprzez odrzucenie lub zlekceważenie oferty Jego miłosierdzia i miłości, tak możemy lekceważyć słowo Jego obietnicy, lekceważyć różne sposoby działania łaski, których On nam zapewnia dla naszego wzmocnienia, ugruntowania i zbudowania w znajomości i łasce Prawdy. Dlatego lekceważąc to co On nam zapewnia, proporcjonalnie nie trwamy w Jego miłości — a czyniąc to — nie otrzymamy obiecanych łask. Apostoł wskazuje na to, mówiąc: „Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie” — Juda 21.

TRZY PUNKTY

Co więc jest istotą tego, o czym powyżej dowiedzieliśmy się, iż jest Boską instrukcją na ten temat? Są to: **(1)** Nasze serce od samego początku ma oceniać niedoskonałości naszego własnego ciała i szukać u Pana niezbędnej pomocy w trwaniu w Jego miłości. **(2)** Obietnice stosujące się do nas muszą być badane, tak byśmy w ten sposób mogli sprawić, by ustanowiły w nas „moc Bożą” ku dobremu — zachowującą nas w znajomości Pana, a przez posłuszeństwo, w Jego miłości. **(3)** Ta znajomość przyniesie nam korzyść tylko na tyle, na ile wdrożymy ją w życie i będziemy starać się regulować swój umysł, swoje myśli, swoje słowa i o ile to możliwe, wszystkie uczynki w naszym życiu, według tej normy, którą Bóg poprzez Swoje Słowo ustanowił przed nami jako ideał. Mamy pamiętać, że gdybyśmy mieli wszelką znajomość, ale nie mieli miłości, nic nam to nie da, lecz mamy również pamiętać, że Bóg tak zarządził, iż wydaje się niemożliwe, by nasza wiedza mogła postępować znacznie do przodu wyprzedzając nasze posłuszeństwo temu, co już wiemy. **(4)** Mamy oceniać dowody takiego wzrostu w posłuszeństwie prawu Bożemu jakie znajdujemy

w sobie lub w innych — posłuszeństwie prawu miłości wraz z sprawiedliwością, miłosierdziem i czią związanymi z nim. (5) Nie mamy oczekiwać pełni rezultatów w postaci radości z czynienia woli Ojca na początku naszych doświadczeń, ani nie mamy czuć się zniechęceni, jeśli na początku motywem jest w znacznym stopniu miłość obowiązkowa zamiast wyrazu miłości bezinteresownej do dobrych zasad. Mamy zabiegać o dalsze błogosławieństwa z ręki Pana i dalsze napełnianie się Jego duchem miłości. Mamy starać się badać i oceniać podstawowe zasady, według których Bóg zarządza wszechświatem i mamy zabiegać o to, by przyprować swoje serce do sympatyzującej harmonii z Boskim prawem i duchem sprawiedliwości. Mamy pamiętać, że duża część naszego braku oceny dla zasad sprawiedliwości jest spowodowana naszą niewiedzą i mamy oczekiwać, że w miarę jak po-

znajemy Pana i lepiej rozumiemy Jego plan, oczy naszego zrozumienia będą otwierały się szerzej, tak, że stanie się dla nas możliwe nie tylko rozumienie, lecz ocenianie zasad leżących u podstaw i stanowiących Boskie prawo miłości.

Zgodnie z tym możemy codziennie i w każdej godzinie zachowywać siebie samych w miłości Pańskiej przez posłuszeństwo i wzrastającą miłość do zasad sprawiedliwości. I mamy radować się w każdym doświadczeniu w życiu — w jego próbach, trudnościach, smutkach, zawodach, itd., nie mniej niż w jego przyjemnościach, jeśli przez którykolwiek lub każdy z tych środków Pan będzie nas uczył i dawał nam jaśniejszy wgląd w nasze własne niedociągnięcia i jeszcze jaśniejszy wgląd w to doskonałe prawo wolności i miłości, które On ustanowił, i wobec którego wymaga naszego pełnego i lojalnego poddania serca.

Nasze 85. ROCZNE SPRAWOZDANIE z 2004 roku

Warunki w głównym nurcie chrześcijaństwa w ciągu minionego roku wydają się przejawiać te same tendencje spadkowe, które widzimy na świecie w ogólności. W jego odchodzeniu od doktryn i nakazów Biblii coraz bardziej objawia się piętno Babilonu.

HOMOSEKSUALIZM

Szkocki Kościół Episkopalny ogłosił, iż popiera wyświęcanie homoseksualistów na kapłanów. Kolegium Biskupów Szkockiego Kościoła Episkopalnego stwierdziło, iż „nigdy nie uważało faktu, iż ktoś znajduje się w bliskim związku z członkiem tej samej płci za sam w sobie stanowiący przeszkodę do sprawowania usługi kapłańskiej”.

Oświadczenie to zostało podane na stronie internetowej tego kościoła w odpowiedzi na spotkanie 35 najwyższych przywódców anglikańskich, które miało miejsce w lutym. Pogląd szkocki różni się od społeczności anglikańskiej w innych częściach świata, w której panuje atmosfera zamieszania wokół wyświęcenia biskupa-homoseksualisty w Stanach Zjednoczonych.

Uznając, że niektórzy członkowie sprzeciwiali się stanowisku kościoła, biskup Aberdeen i Orkney oraz prymas Szkockiego Kościoła Episkopalnego powiedział, że kościół zawsze był „otwarty i zapraszał. Wszyscy wiemy, że w przeszłości byli księża – homoseksualiści, niektórzy z nich w celibacie i święci, niektórzy nie. Szkocki Kościół Episkopalny jedynie uznaje, iż ludzie o orientacji lesbijskiej i gejowskiej zostali stworzeni na obraz Boży i mają dary, którymi mogą się dzielić.”

Zastanawiamy się, czy ci wielce uczeni teologowie czytali oświadczenia Biblii zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, np. 3 Moj. 18:22 oraz słowa Apostoła w Rzym. 1:26-28: „Dlatego podał je Bóg w namiętności sromotne, gdyż i niewiasty ich odmieniły używanie przyrodzone w ono, które jest przeciwko przyrodzeniu. Także i mężczyźni opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapalili się w swej pożądliwości jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną hańbę płodząc, a nagrodę należącą błędowi swemu na się biorąc. A jako się im nie upodobało mieć w znajomości Boga, tak też Bóg je podał w umysł opaczny, aby czynili, co nie przystoi”.

Bóg nie stworzył licznych niedoskonałości jakie istnieją obecnie w rasie ludzkiej. Bóg stworzył bezpośrednio i początkowo dwie istoty ludzkie jako doskonałe na swój obraz i podobieństwo, lecz z powodu ich upadku w grzech utracili swą doskonałość i przez pokolenia to piętno grzechu przechodzi na wszystkie następne pokolenia aż do czasów obecnych (Rzym. 3:10, 23). Teraz, po ponad 6.000 lat pomnożonej poprzez grzech degradacji, rasa ludzka nawiedzana jest przez mnóstwo umysłowych i fizycznych odchyłeń i słabości. Zachowania nienormalne takie jak gwałty, morderstwa, kleptomania i homoseksualizm itd. razem ze wszystkimi innymi grzesznymi czynami, gdy są wciąż powtarzane przez pokolenia, zwiększają prawdopodobieństwo tego, że takie cechy będą przekazywane potomstwu przy poczęciu.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI

Według doniesień krajowej prasy, szkoły katolickie w rejonie Filadelfii i w całym kraju szukają sposobów powstrzymania spadku liczby zapisów. Rzecznik grupy nie uważa, by efekt uboczny kryzysu związanego z nadużyciami seksualnymi wśród kleru w ostatnich kilku latach odegrał jakąkolwiek rolę w spadku zapisów. Podczas gdy zamykane są szkoły w Chicago, Bostonie, Brooklynie i St. Louis, ponad jedna trzecia z 7.799 szkół katolickich w kraju podobno ma listy oczekujących. Otwierane są szkoły w Atlancie, Minneapolis i Austin w Teksasie.

Koszty są podawane jako istotny czynnik w spadku zapisów, czyni to niewystarczająca liczba Katolików, których stać na dawanie darowizn na szkoły. Zaobserwowano, iż w miarę, jak Katolicy stają się stosunkowo zamożniejsi, stają się proporcjonalnie mniej hojni.

SPADEK LICZBY KSIĘŻY I ZAKONNIC

Według niedawnego doniesienia w dużym czasopiśmie w Stanach Zjednoczonych liczba księży spadła o 26% od 1975 roku do łącznie 43.304 w zeszłym roku. Tylko 74% czyli 32.045 tych, którzy zostali wyświęceni pozostaje aktywnymi. W obecnym tempie według Krajowego Centrum Badań w Waszyngton D.C. na każdego wyświęconego księdza trzech przechodzi na emeryturę.

W sprawozdaniu internetowym podano, że jest coraz mniej zakonnic i księży, którzy zapewnieliby niskopłatne etaty do prowadzenia instytucji kościelnych. W 1965 roku w Stanach Zjednoczonych było 180.000 zakonnic katolickich. Obecnie jest ich mniej niż 80.000, a średni wiek to 69 lat. Liczba parafii bez księży wzrosła pięciokrotnie w tym samym czasie.

GROŹBA BANKRUCTWA

Wypłaciwszy 53 miliony dolarów odszkodowań i znajdując się w obliczu wielu kolejnych pozwów, diecezja Portland, a następnie diecezje w Tucson w Arizonie i Spokane w stanie Waszyngton, w ubiegłym roku złożyły wnioski o ogłoszenie bankructwa, twierdząc, iż nie mają już więcej żadnego majątku. Arcybiskup powiedział dziennikarzom: „Złoty kubek jest w zasadzie pusty”. Prawnicy występujący w imieniu ofiar nadużyć natychmiast podważyli to stwierdzenie twierdząc, iż kościół posiada 100 nieruchomości wycenianych na ponad 300 milionów dolarów. Kościół twierdzi, że według prawa kanonicznego większość tych nieruchomości należy do lokalnych parafii i nie może być sprzedawana przez diecezję. Lecz prawnicy twierdzą, że to rozróżnienie nie posiada żadnej wiarygodności w świetle prawa Stanów Zjednoczonych. Aby parafie miały osobowość prawną, musiałyby być zarejestrowane jako osoba lub mieć osobowość prawną, a nie mają żadnej z nich.

WIADOMOŚCI FINANSOWE

Cały świat coraz bardziej zbliża się do granicy ruiny finansowej. Różne kraje, w tym Stany Zjednoczone, od ponad ćwierć wieku mają długi niemożliwe do spłacenia.

DATA	CZAS JAKI UPŁYNAŁ	WYDARZENIA	DŁUG STANÓW ZJEDNOCZONYCH	Wzrost długu od ostatniego okresu
1874		Powrót naszego Pana	2.251.690.468,43 \$	
1914	40 lat	Zamknięcie Wysokiego Powołania; Zaczyna się czas ucisku	2.912.499.269,16 \$	Wzrost o 661 milionów
1954	40 lat	Zamknięcie powołania do Młodociano Godnych	78.749.814.391,33 \$	Wzrost o 276 miliardów
1979	25 lat	Zmartwychwstanie Wielkiej Kompanii	845.116.000.000,00 \$	Wzrost o 566 miliardów
27.06.2005	26 lat		7.775.375.134.526,01 \$	Wzrost o 6,9 bilionów

WCIAŻ WZMAGAJĄCY SIĘ UCISK

Powstańcy — włączając anty-amerykańskich Irackich, lojalnych Saddamowi i obcych wojowników rządzonych przez urodzonego w Jordanii Abu Musab Al-zarqawi, za swoje cele obrali siły koalicyjne, cywilów i iracką policję oraz urzędników państwowych. Do początku września zniwio amerykańskich ofiar śmiertelnych w Iraku przekroczyło 1.000 osób, i liczba ta wzrosła do końca roku. Jest to trzeci rok z kolei, w którym nie miał w Stanach Zjednoczonych miejsca żaden atak terrorystyczny.

Irlandia staje się pierwszym krajem na świecie, który zabronił palenia w miejscach publicznych. Norwegia ma wprowadzić podobną ustawę 1 czerwca.

Ataki bombowe w Iraku, Hiszpanii, Izraelu i Serbii skłoniły Unię Europejską do podjęcia dodatkowych środków antyterrorystycznych.

Amerykańscy urzędnicy państwowi, a szczególnie armia znalazła się pod ostrzałem krytyki, gdy pojawiły się zdjęcia ukazujące przemoc fizyczną i psychiczną na jeńcach irackich w więzieniu w Abu Ghraib, niegdyś prowadzonego przez reżim Saddama, zanim zostało przejęte przez siły amerykańskie. [To sprawia, iż sądzimy, że niektórzy Amerykanie tracą z oczu zasady demokracji i zaliczają się do kategorii uczniów Pańskich, do których On powiedział: „Nie wiecie, jakiegoście ducha, albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatrać dusz ludzkich, ale zachować” (Łuk. 9:55,56).

ASTRONOMIA I ASTRONAUTYKA

Sonda Cassini weszła na orbitę Saturna w czerwcu, a świat patrzył z podziwem, jak zaczęła ona odsłaniać tajemnice pierścieniowej planety. Lecz odkryła też kilka nowych rzeczy, nad którymi można się głowić, takich jak niewyjaśnione grudki materiału wewnątrz pierścieni, ukazane przez unikalne zdjęcia zrobione z bliska. „Nie wiem co to jest. Naprawdę nie mam pojęcia” — powiedziała Carolyn Porco, szefowa zespołu fotograficznego Cassini. „Może to być coś zupełnie nowego, coś, czego nikt wcześniej nie przewidział.”

SpaceShipOne z powodzeniem ubiegał się o nagrodę X w Październiku za dwukrotny lot do granic atmosfery w ciągu 10 dni. Ten amerykański statek powietrzny dokonał pierwszego na świecie prywatnego lotu podorbitalnego w historii, lecąc na wysokości niemal 121 km ponad ziemią. Lot ten był niezwykle z dwóch powodów. Pierwszy z nich

to fakt, że był to jednoosobowy samolot raketowy, który nie jest projektem rządowym, a przedsięwzięciem prywatnym, a drugi, że jest wynoszony wysoko w górę przez samolot-matkę, a następnie leci w stratosferę i wraca na ziemię lądując w miejscu, z którego został wystrzelony.

STWORZENIE KONTRA EWOLUCJA

Prawodawcy w Pensylwanii przy poparciu niektórych kolegów po fachu mają zamiar przedłożyć ustawę do wprowadzenia do ustawodawstwa państwowego, która zezwalałaby na nauczanie kreacjonizmu obok ewolucji w szkołach publicznych. Jak należałoby się spodziewać, propozycja ta napotyka na sprzeciw, powołujący się na konieczność oddzielenia kościoła od państwa. Jeden z przedstawicieli opozycji jest gwałtownie przeciwny i mówi: „Zakładam, że mówią o nauczaniu tego na lekcjach biologii, a nie religii, a to jest zupełnie niewłaściwe. Myślę, że powinno się na biologii uczyć biologii.” Dalej stwierdza on: „Ewolucja wcale nie jest kwestią kontrowersyjną w społeczności naukowej. Nie znamy wszystkich odpowiedzi, ale wiemy, że Ziemia nie ma 6000 lat.”

Dobrze zostało powiedziane, że Biblia bardziej ucierpiała od tych, którzy twierdzą, iż są jej przyjacielami, niż od swoich wrogów. Biblijny opis stworzenia w 1 Moj. 1:2-19, właściwie rozumiany, odnosi się do procesu przygotowania ziemi, która już istniała do zamieszkania przez człowieka. Dni twórcze nie miały 24 godzin, jak wiele osób błędnie przypuszcza, lecz były okresami o 7.000 lat każdy. Siedem dni twórczych pomnożonych przez 7.000 daje w sumie 49.000 lat i jest to łączny czas, który

będzie potrzebny, by ziemia została doprowadzona do stanu kompletnego. Zauważmy, że powyższy cytat nie obejmuje pierwszego wersetu z pierwszego rozdziału 1 Mojżeszowej, i ma to swoją przyczynę, gdyż werset 1. mówi o stworzeniu samej ziemi, nie wszechświata. Biblia nie podaje długości tego okresu czasu, lecz logika podpowiada, że prawdopodobnie były to miliony lat.

To przywodzi na myśl słowa wypowiedziane wiele lat temu przez znanego fizyka swoich czasów, doktora Millikana: „Tyle mogę powiedzieć na pewno — mianowicie, że nie istnieją podstawy naukowe zaprzeczające religii — ani nie ma moim zdaniem powodu do konfliktu pomiędzy nauką a religią, ponieważ ich pola działania są zupełnie różne. Ludzie, którzy wiedzą bardzo mało o nauce

SpaceShipOne oraz White Knight [Biały Rycerz]



i ludzie, którzy wiedzą bardzo mało o religii kłócą się, a obserwatorzy wyobrażają sobie, że istnieje konflikt pomiędzy nauką a religią, podczas gdy konflikt ma miejsce pomiędzy dwoma różnymi rodzajami niewiedzy.”

DOM BIBLIJNY

W 2004 roku straciliśmy przez śmierć kilku braci, którzy mieszkali w Domu Biblijnym. Wciąż brakuje nam ich obecności, społeczności z nimi i ich rad. Brat Bernard Hedman, nasz były Opiekun Wykonawczy zmarł w styczniu 2004 roku. W marcu na konwencji w Jacksonville Beach na Florydzie bracia wybrali obecnego Opiekuna Wykonawczego, Ralpa M. Herziga. W swoim głosowaniu kierowali się dokumentami prawnymi, które zainicjował brat Hedman oraz dokumentacją prawną ustaloną przez Ś.R.M. od jego zapoczątkowania. Głosowanie było jednomyślne.

Brat Leon Jordan zmarł w marcu po 25 latach wiernej służby w dziale wysyłki tu w siedzibie Ruchu.

Siostra Norma i ja wprowadziliśmy się do Domu Biblijnego w maju i cieszyliśmy się z naszej wspólnej służby naszemu Panu i Królowi oraz braciom. Siostra Norma była chora, lecz mimo to wykladała wszelkie wysiłki, by służyć. W październiku przegrała swą walkę i zasnęła w Jezusie. Ja zapoznaję się z moimi nowymi obowiązkami i pomimo spadku liczby pracowników usiłujemy zapanować nad całą wewnętrzną działalnością Ś.R.M., łącznie z jego publikacjami i zobowiązaniami finansowymi.

W ostatnim roku czterech pełnoetatowych pracowników odeszło z siedziby Ruchu z różnych powodów. Siostra Betty Hedman, brat John Davis i brat Al Niglio odeszli w pierwszej połowie 2004 roku. Brat Ian Lalite opuścił nas w pierwszej połowie grudnia po czterech latach służby. W 2005 roku siostra Debbie i brat Jack Zilch odeszli po pięciu latach służby i przeprowadzili się do Minnesoty. Połączona służba tych braci była bardzo oceniana i niech Pańskie błogosławieństwo zostanie z nimi w ich nowych sposobach służby. Ilość pracy pozostaje jednak taka sama, poczta, korespondencja, prenumeraty, zamówienia, wysyłka, utrzymanie terenu, gotowanie i prace związane z konserwacją odbywają się jak zwykle obok wydawania niniejszego czasopisma i *Sztandaru Biblijnego*.

FINANSE

Jak wszystkim wiadomo, wszędzie rosną koszty, i jest to faktem tu w Domu Biblijnym. Znajdujemy się w naszej obecnej siedzibie od 38 lat. Główny budynek w Chester Springs został wybudowany w latach dwudziestych. Przez lata wykonywaliśmy dodatkowe prace i przebudowy i ponosiliśmy znaczne koszty utrzymania, które nadal wzrastają. Ubiegłej zimy piece nie działały sześć czy osiem razy

i musiały być naprawiane przez konserwatorów. Mieliśmy problem z przeciekaniem dachu i obecnie zmieniane jest poszycie na południowo-zachodnim skrzydle (gdzie mieści się biuro). Koszty wydawnicze wciąż wzrastają, jak również wydatki związane z wysyłką czasopism. Mając na uwadze finansowe zobowiązania naszego Ruchu usiłujemy oszczędzać gdzie się da, i jest to filozofia, którą z powodzeniem mogą praktykować wszyscy z ludu Bożego próbując zachowywać swoje środki na przyszłe potrzeby i na wspieranie pracy Pańskiej. Jest to tym ważniejsze teraz z powodu niepewnych warunków w tym wciąż zmieniającym się klimacie finansowym.

Niektórzy z nas mogą mieć błędne pojęcie, iż Dom Biblijny jest finansowo samowystarczalny. Nie jest to prawdą, w przeszłości utrzymywaliśmy równowagę w naszym postawionym na głowie świecie fluktuacji finansowych poprzez sprzedawanie nieruchomości, zapisy, darowizny i datki na pracę Pańską. Nasze środki z nieruchomości zostały w znacznej mierze upłynnione i dlatego nasza zdolność funkcjonowania spada na inne środki utrzymania.

Mamy wielu braci, którzy pomagają nam w tej dziedzinie. Bez ich służby nie byłibyśmy w stanie zapewnić wielu z naszych wspomagających informacji, których potrzebujecie do studiowania, włączając w to elektroniczną wersję TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY, SZTANDARU BIBLIJNEGO i ZWIASTUNÓW EPIFANII, które wkrótce będą dostępne dla braci. Są to projekty będące w trakcie realizacji. Ponownie wydajemy 2 tom parauzyjny, wydanie w twardej oprawie. Szacowany koszt wyniesie pomiędzy 8.000 a 11.000 dolarów, zależnie od ilości wydrukowanych egzemplarzy. Obecnie nasz zasób tych książek został zupełnie wyczerpany. Nad tym projektem również pracują liczni bracia z zewnątrz. Jesteśmy wdzięczni Bogu i Jego drogiemu Synowi za ich opatrzność kierującą naszymi krokami i czujną opiekę nad tym dziełem i tymi, którzy przez swe poświęcenie doprowadzili je do ukończenia. Trzy różne broszury zostały również wznowione podnosząc nasze zapasy do 100.000 za cenę 4.125,00 dolarów.

Cieszymy się z powodu nieustannego wsparcia finansowego zapewnianego przez was bracia na posuwanie naprzód pracy Pańskiej. Bez niego dzieło to byłoby bardzo ograniczone. Dodatkowo zadbajcie o to, byście brali osobistą odpowiedzialność za rozpowszechnianie poselstwa Prawdy jako części naszego bycia ambasadorami Chrystusa nie tylko wobec tych, którzy znajdują się na zewnątrz, lecz również jako jednostki byście wzrastali coraz bardziej w rozwoju charakteru w miarę zdążania do Królestwa. Przyjmy naprzód ku Bożej chwale.

SPRAWOZDANIE Z PODRÓŻY PO KARAIBACH

Drogi Pastorze Herzig:

Przesyłam Tobie oraz Rodzinie Domu Biblijnego moją chrześcijańską miłość i pozdrowienia.

Właśnie wróciłem z jednego z błogosławionych przeżyć, jeśli nie największego, mojego poświęconego życia. O 6:47 po południu 4 kwietnia wylądowałem w Columbus w stanie Ohio po 11 nocach i 12 dniach zebrań i społeczności z moimi nowo poznanymi braćmi na Karaibach. W tym okresie czasu przebyłem 6.150 mil, a w moich usługach wzięło udział łącznie 313 braci i siostr.

Podróż rozpoczęła się o 2 rano w czwartek 24 marca, a z Columbus wyleciałem o 6 rano i wylądowałem w Kingston na Jamajce o 1:10 po południu po przesiadkach samolotowych w Pittsburgh oraz Fort Lauderdale. Bracia Hall oraz Muirhead wyszli mi na spotkanie na lotnisku (z *Teraźniejszą Prawdą* w rękę). Po tym jak br. Ezekiel odebrał swój samochód, pojechaliśmy przez miasto, by podziwiać piękno gór oraz uliczną scenerię. Miałem się stałe na baczności z powodu lewostronnego ruchu ulicznego. Po dwóch postojach, podczas których kupiliśmy orzechy kokosowe i próbowaliśmy wodę w nich zawartą, przybyliśmy do pięknego domu br. Calvin'a i siostry Mary Hall i zostaliśmy powitani przez br. Victor'a Lipscombe, który pomagał siostrze Hall w przygotowywaniu smakowitego posiłku, po którym przystąpiliśmy do rozmów i społeczności. Położyłem się spać o 8 wieczorem i szybko zasnąłem, bowiem byłem na nogach tego dnia od 1:45 rano.

Po śniadaniu, nasza piątka wyjechała na konwencję w Bartons, gdzie po naszym przyjeździe dowiedzieliśmy się, iż jedna siostra upadła i ponownie zraniła się w nadgarstek. Kilka zdolnych siostr pomogło jej i zabrało ją do Kingston, by tam mogła uzyskać pomoc medyczną. Następnie rozpoczęła się Konwencja Jamajska w Bartons i odbyły się Zebrania Świadectw, wykłady biblijne, Zebrania Modlitw i Wystawiania oraz wiele błogich społeczności z braćmi zebranymi na konwencji. W ciągu czterech dni wygłosiłem cztery wykłady biblijne oraz poprowadziłem Zebranie Pytań i usługę błogosławienia dzieci dla „Taze” Mulby-Bennett — został on nazwany tak po br. Russellu. Posiłki były zapewniane dla wszystkich każdego dnia przez grupę poświęconych, oddanych i pracowitych siostr. Udaliśmy się z powrotem do Old Harbour na nocny odpoczynek. Ranek rozpoczął się o 4:30 kolejnym smakowitym śniadaniem, po któ-

rym pojechaliśmy o 7 rano na lotnisko w Kingston spodziewając się dużego ruchu oraz trzygodzinnej odprawy na lotnisku. Mieliśmy jeszcze czas na nieplanowaną wycieczkę po Old Port Royal, jego Fortie oraz Wiosce Rybackiej. Pożegnaliśmy się na lotnisku i przeszedłem poza punkt kontroli.

29 marca przybyłem o 6:15 po południu do Bridgetown na Barbados i zostałem powitany przez br. Anthony Phillips oraz siostrę Cox, a w samochodzie czekał br. Cadogan. Pojechaliśmy do domu córki br. Edgehill, gdzie zorganizowane zostało zebranie wieczorne. Br. Phillips wygłosił wstęp do mojego wykładu pt. „Trzy pokusy”. Po odpowiedzeniu na jedno lub dwa pytania zjadłem smakowitą kolację i zostałem zawieszony do mojej własnej dobre zaopatrzonej kwatery na następne dwa wieczory. Rano br. Anthony zawiózł mnie do swojego domu, gdzie jego żona i córki przygotowały dla mnie smakowite śniadanie i spotkałem tam również ich synów. Potem udaliśmy się na zebrania o 10 rano, Czytanie Manny oraz wykład biblijny na temat: „Jezus jako dar”. Po czym nastąpił posiłek południowy, po którym bracia potwierdzili mój lot do Trynidadu o 7 rano. Przemawiałem po południu na temat: „Pierwszy Snop” z 3 Moj. 23:10. Potem bracia zafundowali mi smakowitą rybę z grilla przy Przystani Bridgetown, gdzie wszyscy rozkoszowaliśmy się atmosferą relaksacji. Następnie zostałem zabrany na wycieczkę po Bridgetown zanim powróciłem do mojego miejsca odpoczynku o około 9 wieczorem. Rano br. Phillips zawiózł mnie na lotnisko, gdzie po pożegnaniu przeszedłem poza punkt kontrolny, który nas rozdzielił. Kiedy czekałem na samolot otrzymałem telefon od siostry Madoo, która chciała upewnić się co do godziny mojego przylotu w Trynidadzie.

Po krótkim 55-minutowym locie wylądowałem w Port of Spain, gdzie czekała na mnie siostra Madoo z *Sztandarem Biblijnym* w rękę. Po odpoczynku na frontowej werandzie i zjedzeniu kilku przekąsek brat i siostra Madoo zabrali mnie samochodem na czterogodzinną wycieczkę po pięknym północno-wschodnim wybrzeżu wyspy. Następnego dnia po dobrym śniadaniu spędziłem trochę czasu na werandzie przeglądając mój wykład biblijny, który miał być wygłoszony wieczorem. Później, po południu udaliśmy się na północno-wschodnie wybrzeże, a następnie na zebranie o godz. 7 w domu siostry Nelson oraz na wykład biblijny, po którym nastąpiła społeczność z drogi-

mi braćmi. Zatrzymaliśmy się na lody po drodze do domu. W sobotę poszliśmy na zakupy o 4 po południu, odwiedziliśmy kilka rejonów i miast oraz ich niedzielną salę zebrań i przybyliśmy do domu siostry Bruno o 6:30 po południu w towarzystwie ciężarówki uzbrojonych po zęby policjantów, którzy szukali handlarzy narkotyków. Tematem wykładu na wieczór było „Głód w ziemi”, a po nim nastąpiła społeczność oraz modlitwa o Pańską wolę i opatrnościowe kierownictwo dla bliźniat niemowląt, które miały być operowane w Kanadzie 22 kwietnia (operacja się udała). Powróciliśmy do domu o 10:00 wieczorem. W niedzielę oglądaliśmy atrakcje turystyczne na południu podróżując do domu siostry Barnes na zebranie o 2 po południu, gdzie usłużyłem wykładem pt. „Biblia jako Słowo Boże”. Po dodatkowej społeczności i pozostawieniu u siostry płyty z Encyklopedią Sztandaru Biblijnego oraz płyty z Badaniami Bereańskimi Badaczy Pisma Świętego rozpoczęliśmy drogę do domu i wtedy powiedziano mi, iż tradycja rozstawania się, obowiązują-

jąca na wyspie, nakazuje zjedzenie banana z lodami i bitą śmietaną oraz ciasta, zanim udamy się na nocny odpoczynek. O 5 rano w poniedziałek 4 kwietnia pożegnałem się z br. Madoo, gdy wyruszał on do pracy, a potem siostra Madoo zawiozła mnie na lotnisko, gdzie po odprawie pożegnaliśmy się, a ja udałem się na kolejne kontrole.

Przybyłem do Columbus w Ohio w czwartek o 6:47 po południu po przystankach w Miami i Waszyngtonie, D.C.

Wszędzie, gdzie podróżowałem, bracia byli dla mnie ciągłym błogosławieństwem a społeczność z nimi była bezcenna. Prawda Paruzji oraz Epifanii jest „Więzią, która łączy” nasze serca w jedno. Wysławiam Boga za to błogosławieństwo i przeżycie, które zawsze będę sobie wysoce cenił. Bracia na wszystkich trzech wyspach głosowali, by przesłać ich chrześcijańską miłość i pozdrowienia Tobie oraz wszystkim braciom wszędzie.

W chrześcijańskiej miłości,
br. Robert Steenrod
[Pielgrzym Posiłkowy]

RADY DLA PIELGRZYMÓW DOBRE DLA WSZYSTKICH

Drodzy bracia, Umiłowani w Panu:

Dobrze wiem, że jako Nowe Stworzenia waszym pragnieniem jest kładzenie życia za braci. Dobrze wiem również, że świat, ciało i przeciwnik (szczególnie ten ostatni) w sposób oczywisty sprzeciwiają się wszystkim, którzy starają się chodzić śladami Jezusa, szczególnie tym na publicznych urzędach i tym, którzy są aktywni w służbie Prawdy. Ataki te czasem przychodzą w takiej postaci, a czasem w innej — czasem poprzez zbyt wielką sympatię, a czasem poprzez zbyt małą.

Czuję się zmuszony do dania wam kilku rad: nie piszcie zbyt wielu listów. Doświadczenie pokazuje, że ci pielgrzymi, którzy dużo ich piszą, zwykle zaniedbują tę akurat pracę, w którą powinni być zaangażowani. Jeśli są jakieś pytania, które potrzebują odpowiedzi, dziesięć słów na pocztówce odeśle takich przyjaciół do BIURA STRAŻNICY lub do WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO. Uważamy, że rezultaty będą o wiele korzystniejsze niż gdybyście starali się pisać długie wywody. W niektórych przypadkach przyjaciele ci mogliby bardziej skorzystać. Czy nie jest rzeczą mądrą, byśmy pamiętali napomnienie Świętego Pawła, że oko, ręka, stopa starają się spełniać swą rolę jako członki Ciała Chrystusowego? Wasza rola, drodzy bracia,

jest bardzo zaszczytna i ważna. Sądzimy, że będzie ona wymagać całego waszego czasu, jeśli będziecie ją odpowiednio spełniać.

W przedpołudnia lub w czasie gdy nie ma zebrań, radzimy, by były czynione krótkie wizyty u tych drogich przyjaciół, o których wiecie, że są chorzy, lub z jakiejś innej przyczyny ostatnio nie uczęszczają na zebrania Zboru. Jeśli nie występują takie sposobności, sugerujemy, byście pisali krótkie streszczenia swojego głównego przemówienia (jeśli przemawiacie publicznie), odpowiednie do gazet. Będzie to dla was cenne doświadczenie i może się okazać godne przyjęcia i w ten sposób zwiększyć zasięg Prawdy. Jeden z drogich braci ma na tym polu wielkie sukcesy. Nie mając zbyt wielu zdolności do pisania ani nie będąc wysoko wykształconym, zapytał mnie, czy nie mógłby wykorzystać niektórych z moich kazań. Z radością się zgodziłem. Przepisując je zdołał je przekazać wielu gazetom i w ten sposób Prawda jest rozpowszechniana. Chcemy dać wam ten sam przywilej.

Nie rozumiejcie przez to, że mamy na myśli, byście zrezygnowali ze służby pielgrzymkiej na rzecz pracy literackiej, lecz jedynie, żebyście szukali sposobności napisania czegoś, co mogłoby wpłynąć

na rozprzestrzenianie się Prawdy. Czas tak spożytkowany byłby o wiele bardziej użyteczny w służbie Pańskiej niż pisanie do przyjaciół.

Pamiętam o was codziennie w swoich prośbach przed Tronem Niebiańskiej Łaski i mam nadzieję, że wy wszyscy pamiętacie o mnie. Przekazujcie moje

pozdrowienia drogim przyjaciółom, gdziekolwiek pojedziecie, zapewniając ich, że niesiecie moje pozdrowienia, jak zawsze,

Wasz w społeczności
z Pomazanym,
C. T. RUSSELL

RAPORT Z POLSKI

Drogi Bracie R. Herzig
Przesyłam pozdrowienia i miłość w Świętym Imieniu Jezusa.

Bracia z Polski i Europy Wschodniej łączą się w serdecznych życzeniach przy każdej okazji, aby Bóg i Drogi Zbawiciel wspierali Cię w tej błogosławionej służbie Wodza i Opiekuna Wykonawczego Ruchu.

Pokrótkie przedstawiam działalność i służbę Ruchu, w miarę otrzymanych informacji i zebranych danych, w ślad za przesłanym sprawozdaniem statystycznym za rok 2004.

KONWENCJE W POLSCE I NA UKRAINIE

1-3 maja 2004 roku odbyła się konwencja w Poznaniu, w której uczestniczyło około 900 osób. Bracia wygłosili następujące wykłady: „Zdrowe i chore oczy” (Mat. 6:22, 23); „Umiarkowanie” (Filip. 4:5); „Anarchia w teorii i praktyce”; Wykład do chrztu — „Rzym. 12:1”; „List do Żydów 3:4”. Tematem sympozjum był Filip. 2:14 „Wszystko czyńcie bez szemrania i sporów.” Chrzest przyjęło 8 siostr i 5 braci.

KONWENCJE LETNIE

SUSIEC

Od 9-11 lipca odbyła się konwencja w Suścu. A oto tematy wygłoszonych wykładów: „1 Mojż. 22:16-18”; „Odnowienie i duchowy wzrost”; „Oświeci Cię Chrystus” (Efez. 5:14); „Mury Jerycha”; „Ew. Łukasza 7:36-50”; „Czynienie i dochowywanie szczególnych ślubów” (Ps. 50:4, 5); „Używanie rzeczy ziemskich w służbie dla Pana”; „Chłuba w ucisku” (Rzym. 5:3-5). W sympozjum bracia rozwinęli temat o Królestwie Bożym — cele Królestwa, Jego poddani i rezultaty rządów Królestwa. Frekwencja wyniosła kolejno 580, 710 i 700 osób.

RZESZÓW

W dniach 12-14 lipca miała miejsce konwencja w Rzeszowie. Sympozjum dotyczyło wersetu Micheasza 6:8. Tematy wykładów były następujące: „Boska agresywność” (Izaj. 13:4-6); „Moc chrześcijańskiego charakteru” (Przyp. 25:28); „1 Tes. 5:17”; „Psalm 122:1”; Wykład do chrztu — 1 Tes. 4:3; „Wino i jego głębsze znaczenie w Piśmie Świętym” (Ps. 104:14, 15); „Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie” (Juda 21). Symbol chrztu przy-

jęło 3 siostry i 2 braci. Frekwencja wyniosła 605, 650 i 540 osób.

WROCŁAW

Od 16-18 lipca odbyła się konwencja we Wrocławiu. Wygłoszono następujące wykłady: „Daniel — prawdziwy Izraelita w niewoli babilońskiej — wzór godny naśladowania”; „Objawienie 17”; „Nasze obywatelstwo” (Filip. 3:20); „Rozważania o doskonałości” (Mat. 5:48); „Rzymian 13:11-13”; Wykład do chrztu — Mat. 3:1-17; „Słuchanie, praktykowanie i głoszenie Słowa Bożego” (Łuk. 11:28). Sympozjum dotyczyło Królestwa Bożego — jego części, zaproszenia do niego w Wieku Ewangelii oraz błogosławieństw panowania. Chrzest przyjęło 8 siostr i 2 braci. Frekwencja kształtowała się od 520-640 osób.

BYDGOSZCZ

Od 19-21 lipca odbyła się konwencja w Bydgoszczy. W sympozjum bracia omówili Dzień Sądu. Tematy wykładów były następujące: „Wytrwałe czynienie dobrych uczynków” (Gal. 6:9); „Czynienie woli Bożej” (1 Jana 2:17); „Dlaczego pragniemy słuchania Słowa Bożego?” (Łuk. 6:46-49); „Uświęcony sposób myślenia” (Filip. 4:8); „Patrzenie, które uzdrawia i ocala” (4 Mojż. 21:4-9); Wykład do chrztu — 2 Piotra 1:10; „Przyjaźń” (Jak. 2:23). Chrzest przyjęły 2 siostry i 1 brat. Frekwencja wynosiła od 630 do 700 osób.

JESIENNA KONWENCJA W KATOWICACH

Jesienna konwencja w Katowicach odbyła się w dniach 27-29 sierpnia. Tematy wykładów były następujące: „Stanowcze postanowienie Daniela i jego towarzyszy” (Dan. 1:8); „Duchowy wzrok w Jego ludzie” (Efez. 1:18); „Oczekuj” (Abak. 2:3); „Nadzieja” (Rzym. 12:12); „Poświęcenie i czynienie woli Bożej” (Ps. 40:8, 9); „Żyd. 10:24”. W sympozjum rozwinęto tematy o pobożności, miłości braterskiej i miłości bezinteresownej. Symbol chrztu przyjęło 5 siostr i 5 braci. Frekwencja wyniosła 750, 850 i 870 osób.

ORLÓWKA — UKRAINA

26-28 czerwca 2004

Frekwencja — 350 osób (w tym z Polski 30).

Tematy: I. Amos 8:19; Przyp. Sal. 4:10-27; Rzym. 8:19; Łuk. 12:50; Sympozjum — Fil. 2:14; Obj. 3:20; Odpowiedzi na pytania. Żyd. 5:14.

Chrzest: 9 osób (6 braci i 3 siostry).

LWÓW — UKRAINA
20-22 sierpnia 2004

Frekwencja — 226 osób (w tym z Polski 29, z Mołdawy — 14, z Rosji — 4).

Tematy: Izaj. 2:2; Efez. 4:11-15; 1 Piotra 3:2-7 i Przyp. Sal. 3:9, 7; Mat. 18:20; Sympozjum — Mich. 6:8; Gal. 6:9; Łuk. 2:49; Odpowiedzi na pytania; 2 Kor. 6:1.

WYDAWNICTWO

TERAŹNIEJSZA PRAWDA — rozprowadzono 12 000 szt.
SZTANDAR BIBLIJNY — rozprowadzono 36 000 szt.

Wydaliśmy kolejny tom epifaniczny pt. *BIBLIA* (E-12) w nakładzie 3000 szt. Drukujemy, i wysyłamy na Ukrainę, do Rosji i Mołdawii literaturę w języku ukraińskim, a niektóre tytuły w języku rosyjskim: *Manna*, *śpiewniki*, *Teraźniejsza Prawda* (j. ukraiński), *Biblijskie Znamia* (j. rosyjski), *Żydowski nadzieje i perspektywy* (brozura), *Królestwo Boże*, *Co to jest Prawda*, *alendarze*.

Pomagamy i wspieramy wydawanie na Litwie w języku litewskim *Teraźniejszej Prawdy* (*DABAR-TINE TIESA*).

BRAZYLIA

Literaturę w języku polskim wysyłamy do braci w Brazylii od 1985 roku (20 lat), po 26 copies każdego numeru, a od 1995 roku po 12 copies (*Teraźniejsza Prawda* i *Sztandar Biblijny*). Od 2002 roku wysyłamy tomy epifaniczne w języku polskim (E1, E2, E12, E16, E17) zgodnie z zamówieniami braci brazylijskich, znających język polski.

PRACA DO PUBLICZNOŚCI

Zbory prowadzą działalność głoszenia Prawdy wszelkimi możliwymi sposobami i środkami. Niektóre zbory organizują regularne zebrania publiczne, np. Gliwice, Poznań, Grudziądz, Kedzierzyn-Kozle, Ostrzeszów, Wągrowiec i inne. Na przykład Zbór w Gliwicach zorganizował w 2004 roku 9 wykładów publicznych, rozprowadzając 10 700 zaproszeń, w których uczestniczyły 173 osoby. Oprócz zaproszeń indywidualnych dawano ogłoszenia do regionalnych gazet.

Fragment sprawozdania zboru w Poznaniu informuje: „Drugi wykład do publiczności odbył się 6.11.2004 roku. Rozdano 4 tys. broszurek na różne tematy biblijne, łącząc je z zaproszeniami. Ogółem rozdano 11 tys. zaproszeń. Oprócz tego wykład był ogłoszony w prasie (*Głos Wielkopolski*) i w środkach Komunikacji Miejskiej. Ponadto zorganizowano kilka kolportaży z okazji pogrzebów.

PRACA EWANGELIZACYJNA W ZAKŁADACH KARNYCH
Od wielu lat prowadzona jest praca głoszenia Ewangelii i duszpasterska w różnych więzieniach na terenie całego kraju. W roku 2004 regularną posługą objęto 18 zakładów karnych. Praca organizowana jest przez pełnomocnika Ruchu, pielgrzyma pomocniczego, brata Kazimierza Kielbowicza i wykonywana przy pomocy licznych oddanych braci pielgrzymów pomocniczych i ewangelistów.

Na przykład: „W Zakładzie Karnym we Wrocławiu w okresie od 1.01.2004 r. do 31.12.2004 r. odbyło się 47 spotkań: 35 wykładów, 12 zebrań odpowiedzi na pytania. Udział wzięło 329 skazanych. Rozprowadzono literaturę: *Sztandary Biblijne* — 20 szt., *Traktaty Biblijne* — 30 szt., *Biblie* — 2 szt., *Manny* — 2 szt.” Podobne usługi były świadczone w pozostałych zakładach.

W wyniku tej pracy kilku więźniów stało się poświęconymi i zdolnymi braćmi, którzy szerzą Prawdę w swoich środowiskach więziennych. Niektórzy po odbyciu kary stali się wzorowymi braćmi w zborach ich zamieszkania.

SPRAWOZDANIE Z PRACY W SIECI

Z przyjemnością przedstawiamy nasze sprawozdanie dotyczące witryny internetowej, która w pewnym skróconym zakresie pokazuje działalność Ś.R.M. „Epifania” w Polsce.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że Internet, jako jedno z najnowocześniejszych i najczęściej stosowanych mediów informacyjnych i komunikacyjnych zasługuje na uwagę zarówno w aspekcie technologicznym, jak i psychologicznym oraz socjologicznym.

Rozwój Internetu jest jednym z najbardziej spektakularnych zjawisk końca lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Jedni porównują to zjawisko do teorii kopernikowskiej, drudzy stawiają go na równi z takimi wydarzeniami jak pojawienie się kolei, telefonu, silnika spalinowego. Internet może się stać niezwykle skutecznym środkiem oddziaływania na odbiorcę, jednakże tylko wówczas, gdy jego potencjał w tej dziedzinie zostanie właściwie wykorzystany.

Mając świadomość tego chcielibyśmy, aby witryna internetowa <http://epifania.pl> służyła naszej społeczności w dobrych celach i zamierzeniach na chwałę Panu. Oto niektóre z nich:

1. Wykorzystanie tej metody do głoszenia Ewangelii (np. przez publikowanie literatury paruzyjnej i epifanicznej na stronach WWW);
2. Pokazanie różnych form pracy ewangelizacyjnej, w jakich biorą udział nasi braci i siostry;
3. Wykorzystanie Internetu w celu uprzyjemnienia życia osobom chorym, niepełnosprawnym (np.: możliwość odsłuchania *Sztandarów Biblijnych* i *Teraźniejszych Prawd*);
4. Przedstawienie takich elementów naszej działalności, które trudno jest przekazać w innej formie;
5. Stworzenie dla młodzieży pewnego forum wymiany informacji;
6. Zaangażowanie pewnej liczby członków naszej społeczności do pracy przy tworzeniu strony internetowej dla wspólnego dobra: archiwizowanie literatury paruzyjnej i epifanicznej. Wykładów, spotkań konwencyjnych i innych;

7. Dzielenie się owocami tej pracy z drugimi, ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych i chorych.

Wiedząc, jaką ważną rolę spełnia Internet w dzisiejszym świecie, pragniemy również skorzystać z tej „rozmnażającej się umiejętności”, jak pisze u Daniela 12:4 i ukazać naszą społeczność jako podającą prawdę na czasie zagubionemu światu. Ponadto, mamy możliwość przedstawiania takich elementów z życia naszej społeczności, które pozytywnie oddziałują na nas samych i drugich, pomagają budować się w wierze, pokonywać przeciwności dnia codziennego, nie poddawać się złu, degradacji i nie ulegać mediom, które starają się pozbawić nas samodzielnego myślenia. Witryna ma służyć zarówno nam, jak i tym, którzy nas obserwują na co dzień.

Cel, jaki postawiliśmy sobie przy projektowaniu strony internetowej jest bardzo ambitny, realizacja zamierzeń przebiega powoli. Jednak widzimy, że Pan błogosławi tę pracę, dodając nam siłę i zapału do dalszego wysiłku. Nie możemy ocenić, w jakim procencie wykonaliśmy nasze cele, ponieważ w trakcie pracy powstają wciąż nowe pomysły, które rozszerzają zawartość naszej witryny. W chwili obecnej materiały umieszczone na stronie internetowej ukazują zarys każdego z działów. Główne działy będziemy wzbogacać o następujące materiały:

- wspomnienia z konwencji, zdjęcia, wykłady, pliki mp3 i video;
- bieżące informacje o pracy w zakładach karnych;
- z pobytu sióstr i braci w Domu Spokojnej Starości „Betania”;
- wykłady publiczne w formie dźwiękowej mp3 i skrót wykładu w formie tekstowej;
- zamieszczanie informacji o spotkaniach rocznicowych w poszczególnych zborach;
- relacje z letnich spotkań organizowanych dla dzieci i młodzieży przez Ś.R.M. „Epifania”;
- informacje o innych spotkaniach braci i sióstr, np. z corocznego spotkania na zboczach góry Równica na południu Polski, w miejscu tajnych zebrań religijnych braci w średniowieczu, ukrywających się przed prześladowaniami Inkwizycji.

Tę pracę, którą Pan pozwolił nam rozpocząć będziemy się starali kontynuować w taki sposób, by przyniosło to chwałę Panu, a nam posłużyło jako pomoc w rozwijaniu charakterów, umacniania miłości braterskiej. Pragniemy również aby inni, gdy będą się „przypatrywać dobrem naszym uczynkom” (1 Piotra 2:12), mogli chwalić Pana i przyjąć Słowo Boże głoszone przez nas w tym czasie wielkiego ucisku.

PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

KORESPONDENCJA

Listy (także e-mail)
i pocztówki otrzymane 1.629
Listy (także e-mail) wysłane 1.023

ROZPROWADZONA LITERATURA

Teraźniejsza Prawda 7.214
Teperisznia Prawda
(Ukraińska *Teraźniejsza Prawda*) 1.800

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA

I EWANGELICZNA

Pielgrzymów 1
Pomocniczych Pielgrzymów 42
Ewangelistów 24
Zebrań publicznych i półpublicznych 303
 Uczestników 54.834
Zebrań domowych 3.192
 Uczestników 79.938
Przebytych kilometrów 470.160

FINANSE

Fundusz ogólny

Przychody

Saldo z ubiegłego roku 156.102,87 zł
Datki, prenumeraty,
fundusze rezerwowe, itd. 358.994,97 zł

Przychody ogółem 515.097,84 zł

Rozchody

Wydatki wydawnicze:

Epifaniczny Tom 12. i czasopisma ... 124.666,16 zł
Sprzęt, konwencje 90.678,31 zł
Biuro, naprawy, podatki,
ogłoszenia, opłaty pocztowe,
praca na rzecz więźniów, itp. 168.382,09 zł
Praca ogólna na Wschodzie 15.517,70 zł

Rozchody ogółem 399.244,26 zł

Saldo na dzień 31.12.2004 115.853,58 zł

* * *

Jednocześnie ponawiam, zgodnie z życzeniami wszystkich braci i sióstr, zaproszenie do udziału w tutejszych konwencjach lub w dowolnym czasie w specjalnej konwencji, którą moglibyśmy zorganizować w miejscowości dogodnej dla braci ze Wschodu i Zachodu.

Niechaj Pan obficie błogosławi Cię i wspiera w tej wzniosłej służbie dla Jego chwały i duchowego dobra Ludu Bożego.

Twój brat i sługa
w radosnej służbie Mistrza
brat Piotr Woźnicki



SUGESTIE ODNOŚNIE BADAŃ BEREŃSKICH

DROGI BRACIE RUSSELL:

Wysyłając niniejsze sprawozdanie do Domu Biblijnego czuję się zobowiązany na nowo wyrazić płynącą z serca chrześcijańską miłość do ciebie, bowiem dostrzegam, iż wzrasta aktywność naszych przeciwników w ich wysiłkach obalenia pracy Tobie powierzonej. Masz nasze modlitwy, jak również nasze współczucie w próbach związanych z różnymi atakami na Ciebie czynionymi publicznie przez prasę. Jestem pewien, iż ta sama łaska, która podtrzymywała cię w przeszłości, okaże się wystarczająca aż do końca.

Większość zborów wydaje się szybko posuwać do przodu w sprawach ducha, jak gdyby starając się naprawić zaniedbania z przeszłości.

Zauważam, iż kilka zborów popełnia poważny błąd uważając, iż ciągle zmiany są niezbędne, by „nie popaść w rutynę”. Tak oto w pewnym zborze najwyraźniej Pan dostrzegł, iż potrzebny jest bardziej kompetentny wódz, więc wysłał tu do pracy brata, który ma potrzebne kwalifikacje. Po dwóch sześciomiesięcznych kadencjach usługiwania taki duch dokonywania zmian nie pozwolił na to, by został on wybrany, lub raczej pobudził go do przyjęcia poglądu, iż nie powinien zostać ponownie wybrany. Obecny starszy jest dobrym bratem, lecz obaj oni jako starsi razem byłiby w stanie dokonać wielokrotnie więcej. — Kazn. 4:9-12.

Ta sama idea powoduje, iż zbor ten cały czas zmienia miejsce zbierania się, nawet na niedzielne nabożeństwa, tak, iż niektóre z osób nieregularnie uczęszczających na zebrania zniechęcają się i nie przychodzą na zebrania obawiając się, iż pójdą do jednego domu i dowiedzą się, iż zebranie tam się nie odbywa. Jest to jeden z powodów, dla których nigdy nie stają się regularnymi uczestnikami zebrań.

Inną kwestią jest to, iż niektóre zbory potrzebują rady odnośnie prowadzenia zebrań bereańskich, jako że jest sporo miejsc, gdzie bracia uważają, iż mają badania bereańskie, a w rzeczywistości mają kazania. Starszy zadaje pytania, jeden lub dwóch z przyjaciół podaje bardzo krótką odpowiedź, a następnie starszy wygłasza 10 lub 15 minutowe kazanie; powtarza się to przy następnym pytaniu i tak aż do końca.

Istnieją pewne bardzo małe i słabe zbory, gdzie mogłoby się zdawać, iż taka procedura jest dopuszczalna, lecz w każdym przypadku, w którym zastałem taki stan, wydawało się nie być dla niego żadnego uzasadnienia.

Mamy bardzo cenną społeczność z braćmi w Illinois i radujemy się wielce w przywilejach służby w sprawie, która za swój cel ma chwałę Bożą.

Z dużą miarą chrześcijańskiej miłości,
Twój w Jego Drogim Imieniu,
BENJ. H. BARTON

ODPOWIEDŹ BR. RUSSELLA

Korzystam z tej sposobności, by poprzeć wypowiedź brata Bartona podaną powyżej. Potrzebujemy utrzymywać odpowiednią równowagę. Chociaż zbory mają zachowywać pełną kontrolę nad swoimi sprawami, nie oznacza to, iż mają kiedykolwiek wypowiadać się lub myśleć lekceważąco o tych, których wybrały na swoich starszych, czyli wodzów, w oparciu o to, co uważały za Boskie kierownictwo. Pamiętajmy słowa Apostoła: „Bądźcie posłuszni wodzom waszym i bądźcie im oddani; albowiem oni czują nad duszami waszymi, jako ci, którzy liczbę oddać mają.” — Żyd. 13:17.

Wierny przywódca, który nie usiłuje przejąć kontroli z rąk zboru, może i powinien być darzony dużym zaufaniem. Jego praca jest dziełem miłości, a nie dla sprośnego zysku, a cały zbor powinien szczerze okazywać mu miłość jako w pewnej mierze nagrodę za jego wierność w służbie. Nie oznacza to, iż sprawowanie kontroli powinno zostać pozostawione w rękach jednego starszego, ani, że ma się on czuć obrażony, gdy inni są wysuwani do przodu, nawet jeśli on jest najbardziej kompetentny. Jako bracia starsi, przywódcy, powinni szukać sposobności udzielania pomocy, zachęty lub pouczenia wszystkim młodszym braciom jak również przygotowywać ich do pracy diakona, a następnie do starszeństwa.

Niektórzy z drogiego ludu Pana wydają się być nieco skłonni popadać w skrajności. Mocne charaktery zawsze znajdują się w niebezpieczeństwie popadnięcia w skrajność. Apostoł napomina: „Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom.” Załatwianie wszystkich naszych spraw w sposób szacowny i uporządkowany nie jest babilońskie w żadnym złym sensie. Czy możemy sobie wyobrazić niebo bez reguł, przepisów i porządku? Czyż nie uznajemy, iż porządek jest pierwszym prawem niebios? Czy Apostoł nie nadmienia, iż Pan umieszcza różne członki w ciele według Swojego upodobania? Czy współpraca z Bogiem w rozpoznawaniu Jego woli i jej wykonywaniu mogłoby być dla nas rzeczą złą? Z pewnością nie! Gdy niewielka mniejszość tyranizuje większość, jest to równie

złe, lub nawet gorsze, niż gdy przeważająca większość tyranizuje mniejszość. Duch miłości nakazuje nam pamiętać o złotej regule i być wobec innych tak wspianolomysłnymi jak chcielibyśmy, by oni byli wobec nas.

Zupełnie zgadzam się z sugestiami brata Bartona odnośnie zbyt wielkiego pragnienia zmian. Ostatnio dowiedzieliśmy się o zborze, który przeprowadza rotację prowadzących co tydzień. Oczywiście, to nie byłoby tak złe w przypadku zebrania modlitw i świadectw, chociaż nawet wtedy wydawałoby się, iż miesiąc lub kwartał byłby lepszy dla każdego prowadzącego, lecz w przypadku badań bereańskich cotygodniowa zmiana wydaje się bardzo szkodliwa, zarówno dla prowadzącego, jak i dla zboru. Ciągłość, powiązanie z poprzednimi badaniami jest wielce pożądane. Polecamy przynajmniej trzymiesięczny okres sprawowania urzędu dla przewodniczących badań bereańskich.

ODNOŚNIE BADAŃ BEREAŃSKICH

Sugestia brata Bartona mówiąca, iż dobry nauczyciel to taki, który wydobywa odpowiedzi od zboru, jest trafna. To właśnie w tym aspekcie badania bereańskie coraz bardziej pomagają ludowi Pana. Prawdą jest, iż niektóre osoby mające talent do przemawiania lub wygłaszania kazań, nie mają talentu do nauczania — do wydobywania odpowiedzi od zboru. W takim przypadku dobrą rzeczą mogłoby być danie różnym starszym sposobności pokaza-

nia, czy posiadają sposobność ku nauczaniu, która jak wyjaśnia Apostoł jest jedną z kwalifikacji starszego. Wielu przewodniczących zebrania donosi, iż jest rzeczą niemożliwą nakłonienie przyjaciół do wcześniejszego przestudiowania tematu. Szkoda, że tak jest, ale nie byłoby rzeczą mądrą obrażanie kogoś lub utrudnianie komuś uczęszczania na zebrania poprzez karcenie go za nieprzygotowanie się do badania. Doradzamy inny sposób postępowania: Na początku każdego badania niech ktoś, kto potrafi czytać wyraźnie, z dykcją i mocnym głosem odczyta strony *Wykładów Pisma Świętego* odnoszące się do danego badania; następnie należy zamknąć książki i omówić temat pod kątem pytań. Bardzo pomocnym jest, kiedy przewodniczący wspiera zbór zbierając kilka z fragmentarycznych odpowiedzi na pytanie i pomaga ułożyć je w całość. Skutkiem tego jest zachęcenie odpowiadających na następny raz oraz uczynienie bieżących odpowiedzi cenniejszymi. Ogólnie rzecz biorąc badania bereańskie, jesteśmy tego pewni, dokonują bardzo skutecznej pracy w ugruntowaniu i ustanawianiu Prawdy.

Gorąco zachęcamy wszystkich drogich braci, by nadal kontynuowali regularne badanie *Wykładów Pisma Świętego*, dziesięć do dwunastu stron dziennie, całkowicie niezależnie od badań bereańskich. To, co zostanie przeczytane będzie dużą pomocą w zrozumieniu badanego tematu.

PAMIĘTAMY

Siostra **Maria Woźnicka** zmarła 26. maja 2005 r. przeżywszy 94 lata. Prawdę przyjęła tuż po zakończeniu wojny i Powstania Warszawskiego, w którym odniosła poważne poparzenia twarzy i rąk. Była gorliwą członkinią zboru warszawskiego.

Siostra **Marianna Podolecka** zmarła 27. maja 2005 r. przeżywszy 94 lata. W 1946 r. poznała Prawdę i poświęciła swoje życie Bogu. Była członkinią zboru w Uciechowie a od roku 1954 - zboru w Rabinie. Pomimo ciężkiej pracy na roli nie opuszczała niedzielnych zgromadzeń w zborze.

Brat **Stanisław Piętka** zmarł 12. czerwca 2005 r. Poświęcił się Bogu na służbę w 1972 r. Siedem lat później został mianowany na Ewangelistę Ruchu a od roku 1980 był Pielgrzymem pomocniczym. W 1995 roku objął funkcję Przewodniczącego zboru w Warszawie.

Był zawsze oddany Panu. W swym postępowaniu śladami Chrystusa był wzorem dla wielu z nas; gorliwie służył braciom dla wspólnego zbudowania w wierze. Niech bóg błogosławi jego pamięć!

W dniu 05. sierpnia 2005 r. mając 85 lat zasnął w Panu brat **Marian Długowski** ze zboru w Gdańsku. Dzieciństwo i młodość spędził we Francji, gdzie jego rodzice poznali Prawdę Epifaniczną. W 1947 roku przyjechał wraz z żoną Zofią do Polski, w 1950 r. okazał swe poświęcenie przez chrzest wodny.

Przez 55 lat służył gorliwie jako brat starszy w zborze w Gdańsku. Znajomość jęz. francuskiego pozwoliła mu służyć jako tłumacz niektórych wykładów br. Carona. Rozpowszechniał Prawdę w każdym sposobnym czasie i wobec każdego bliźniego, który miał uszy ku słuchaniu. Niech Bóg błogosławi jego pamięć!

Polecamy rodziny i przyjaciół zmarłych braci i siostr opiece Pańskiej dla Jego pociechy i zachęty oraz modlimy się, aby ich smutek został złagodzony przez radosną perspektywę obiecanego zmartwychwstania.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

Redaktor: Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki

Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować pod adresem:
05-100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17; e-mail: srme@epifania.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem:

<http://epifania.pl>